

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Kingi Czechowskiej  
„Działania polskiej dyplomacji  
wobec »kwestii żydowskiej« w latach 1932–1939”**

Rozprawa doktorska mgr Kingi Czechowskiej, przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Krzysztofa Kani, prof. UMK, należy do rozwijającego się w Polsce już od trzydziestu lat obszaru badań historycznych nad dziejami Żydów i stosunków polsko-żydowskich w II Rzeczypospolitej. Autorka zadedykowała swoją pracę prof. Jerzemu Tomaszewskiemu, który nie tylko zapoczątkował te badania, ale również je konsekwentnie w toku swej długiej kariery rozwijał, stając się mentorem kolejnych pokoleń historyków. Choć sam Jerzy Tomaszewski i inni historycy prowadzili badania nad stosunkiem państwa polskiego i różnych jego organów do społeczności żydowskiej, nadal jest to temat niewystarczająco zbadany. Jedną z luk niewątpliwie zapełnia przygotowany przez mgr Czechowską doktorat dotyczący „działań polskiej dyplomacji wobec »kwestii żydowskiej« w latach 1932–1939”, czyli w okresie, kiedy na czele Ministerstwa Spraw Zagranicznych stał Józef Beck.

Już na wstępie pragnę podkreślić, że praca jest konstruktywną próbę wyszczególnienia i opisanie podstawowych zagadnień, które uwidoczniły się w wielowątkowej działalności polskiej dyplomacji w odniesieniu do tzw. kwestii żydowskiej w tym okresie. We wstępie oraz w kolejnych rozdziałach Doktorantka postawiła uprawnione pytanie, które umożliwiły jej koncentrację na zasadniczych wątkach.

Swoją analizę rozpoczęła od rozdziału opisującego strukturę Ministerstwa Spraw Zagranicznych i jego personalną obsadę, zwracając uwagę na komórki i urzędników, odgrywających kluczową rolę w kształtowaniu polityki resortu wobec zagadnień związanych ze społecznością żydowską w Polsce i zagranicą. Początkowo zadania w tym zakresie realizowały różne departamenty i wydziały MSZ, wśród których wiodącą rolę odgrywał Wydział Organizacji Międzynarodowych w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym z uwagi na wagę kwestii mniejszościowej na forum Ligi Narodów. Autorka wydobywa przy tym

z cienia postać kierownika tego wydziału Tadeusza Gwiazdoskiego, zwracając uwagę na jego żydowskie pochodzenie. Z czasem następowała coraz większa koncentracja kompetencji w Departamencie Konsularnym, kierowanym przez Wiktora Tomira Drymmera, choć według ustaleń Autorki rozprawy doszło do tego znacznie później, niż dotychczas zakładano na podstawie wspomnień samego Drymmera. Kluczową pozycję uzyskał wówczas kierowany przez Apoloniusza Zarychtę Wydział Polityki Emigracyjnej, w którym koncentrowały się prace nad postulatami dotyczącymi emigracji Żydów z Polski.

Zaprezentowana w tym rozdziale ewolucja struktury i sposobu postrzegania tzw. kwestii żydowskiej wewnątrz MSZ – od problemu związanego z ochroną praw mniejszości do problemu emigracyjnego – w następnych rozdziałach została przez Autorkę konsekwentnie przeniesiona na grunt działań dyplomatycznych.

Zachowanie takiej klarowności wyводу było możliwe dzięki temu, że pierwszym omówionym zagadnieniem była walka polskiej dyplomacji przeciw traktatowi mniejszościowemu, zakończona 13 września 1934 r. wypowiedzeniem przez Józefa Becka na forum Ligi Narodów art. 12 dotyczącego międzynarodowej kontroli nad stosowaniem przez Polskę zobowiązań w zakresie ochrony praw mniejszości. Sprzeciw wobec narzucenia Polsce traktatu mniejszościowego wyrażali w zasadzie wszyscy polscy politycy od momentu jego powstania w trakcie końcowych obrad konferencji wersalskiej. Po ponownym dojściu do władzy Piłsudskiego, który już w 1919 r. ubolewał nad poddaniem Polski uwłaczającej jej międzynarodowej kontroli, i wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, co zaowocowało gwałtownym wzrostem niemieckich skarg przeciw Polsce, rozwiązanie zagadnienia traktatu mniejszościowego było kwestią czasu. Autorka podkreśla, że wypowiedzenie art. 12 traktatu mniejszościowego ani nie było motywowane „kwestią żydowską”, ani nie było skierowane przeciw mniejszości żydowskiej, która w zasadzie nie korzystała z możliwości międzynarodowej interwencji wynikającej z jego postanowień, choć Żydów postrzegano początkowo jako głównych beneficjentów traktatu. Miało ono na celu uniemożliwienie ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski i stanowiło reakcję na wcześniejsze doświadczenia polskiej dyplomacji z podnoszeniem na forum Ligi Narodów skarg niemieckich oraz na otwierającą się perspektywę powrotu skarg mniejszościowych w związku z planami przyjęcia do grona jej członków ZSRR.

Omówienie tej kwestii przed chronologicznie wcześniejszymi działaniami polskiej dyplomacji w 1933 r. związanymi z antyżydowską polityką prowadzoną w Niemczech po dojściu Hitlera do władzy, sugeruje, że w perspektywie Autorki genewskie przemówienie

Becka z września 1934 r. należało niejako do innego ciągu zdarzeń niż przeorientowanie polityki państwa wobec zagadnienia żydowskiego w kierunku emigracyjnym.

Dalszy wywód jest wewnętrznie spójny i śledzi ciąg zdarzeń zapoczątkowany prześladowaniami Żydów w Niemczech po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. Choć Polska podjęła dyplomatyczną akcję mającą na celu wykorzystanie konwencji genewskiej z 1922 r., aby wywołać reakcję Ligi Narodów na wprowadzanie przez Niemcy antyżydowskiego ustawodawstwa, jej skutki okazały się mocno ograniczone czasowo i przestrzennie, czyli do wygaśnięcia konwencji genewskiej na Górnym Śląsku w 1937 r. Antyżydowska polityka w Niemczech wywołała ogólnoświatowy kryzys uchodźczy, który w opinii polskiej dyplomacji mógł zaowocować powrotem do Polski kilkudziesięciu tysięcy Żydów – obywateli polskich, mieszkających w granicach zachodniego sąsiada. Powołanie przez Ligę Narodów Wysokiego Komisarjatu dla uchodźców (Żydów i innych) z Niemiec dodatkowo wzmocniło te obawy, gdyż wykluczył on możliwość objęcia definicją uchodźcy z Niemiec polskich obywateli.

Drugi obszar działań wywołany wdrażaniem antyżydowskiej polityki narodowosocjalistycznej w Niemczech obejmował ochronę Żydów – obywateli polskich, szczególnie w kontekście bojkotu handlu żydowskiego, zapoczątkowanego w kwietniu 1933 r. Ambasada RP w Berlinie i liczne w Niemczech placówki konsularne podejmowały w ich sprawach interwencje na różnych szczeblach niemieckiej administracji. Odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich związane z podpisaniem układu o niestosowaniu przemocy w styczniu 1934 r. ograniczyło jednak ich zasięg, co wskazywało na ich głównie propagandowy charakter. Podobny cel miały liczne działania polskiej dyplomacji w odniesieniu do skupisk polskich Żydów w innych krajach, takich jak Francja, Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, gdzie dochodziło do masowych protestów wobec antyżydowskiej polityki i pogromów w Polsce w latach 1935-1937. Na marginesie wspomnę niezwykle interesujący w tym kontekście opis działania polskiej dyplomacji w środowisku polskich Żydów we Francji na przykładzie Koła Współpracy Polsko-Żydowskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mgr Czechowicz ustaliła, iż w jego działalności brali udział artysta Artur Szyk i poeta Szmuel Londyński, którego tom *Lider fun jidysze zelner* (Pieśni żydowskiego żołnierza) o polsko-patriotycznym charakterze wydawał mi się aż do teraz niezrozumiały na tle jidyszowej poezji.

Polska dyplomacja, odrzucając oskarżenia o antysemityzm, kierowała uwagę na przeprowadzane przez państwo i oparte na przesłankach rasowych prześladowania niemieckie i wskazywała na zasadniczo inne podejście do „kwestii żydowskiej” w Polsce. Wedle tej narracji miała ona w Polsce podłoże demograficzne i gospodarcze, związane z nadmierną liczebnością i specyficzną strukturą zawodową społeczności żydowskiej oraz z kryzysem

gospodarczym. Taki obraz z kolei pozwalał podnosić na forum międzynarodowym kwestię emigracji żydowskiej z Polski nie tylko w kontekście uchodźców z Niemiec, ale również jako rozwiązanie tzw. kwestii żydowskiej w Polsce.

W 1936 r. polska dyplomacja intensywnie zaczęła pracować na tym polu, szukając odpowiednich kierunków dla emigracji żydowskiej. Mnogość rozważanych destynacji i podejmowanych w związku z nimi inicjatyw – od różnych koncepcji związanych z Palestyną, przez Birobidżan, po Madagaskar – pokazuje z jednej strony determinację polskiej dyplomacji, z drugiej chyba jednak brak realistycznej oceny rzeczywistych możliwości.

Polska dyplomacja nie tylko, że nie odniosła w tych staraniach żadnego znaczącego „sukcesu”, to dodatkowo w ostatnim przedwojennym roku musiała się skoncentrować na obronie dotychczasowego stanu wobec realnej groźby reemigracji Żydów polskich z Austrii, a potem Niemiec. Mające temu zapobiec ustawa o pozbawieniu obywatelstwa z 31 marca 1938 r. i towarzyszące jej akty prawne w istocie stały się wygodnym dla Niemiec pretekstem do wydalenia kilkunastu tysięcy polskich Żydów, czego polskie władze zupełnie się nie spodziewały.

Autorka kończy swoją pracę konstatacją, że polityka emigracyjna, tym razem za pośrednictwem Żydowskiego Komitetu Kolonizacyjnego, prowadzona była przez polską dyplomację do ostatnich dni przed wybuchem wojny. Jak wiemy, nie był to ostatni raz, kiedy Polska chciała ofiarować Żydom „bilet w jedną stronę”.

Rozprawa doktorska mgr Kingi Czechowskiej została oparta na obszernej bazie źródłowej, zgromadzonej podczas kwerend w archiwach polskich i zagranicznych, publikowanych seriach dokumentów dyplomatycznych, wspomnieniach urzędników i dyplomatów. Równie wyczerpująca i aktualna jest literatura przedmiotu. Oczywiście w badaniach nad tak rozległym tematem i już częściowo eksplorowanym trudno ustrzec się pewnych przeoczeń i zaniechań na tym polu. W tym przypadku zwróciłabym uwagę na dwa artykuły dotyczące Jerzego Potockiego, ambasadora RP w Waszyngtonie, opublikowane już dość dawno w „Gal-Ed”: Emanuela Melzera na temat promowanego przez Potockiego projektu osadnictwa żydowskiego w Angoli<sup>1</sup>, oraz edycję źródłową Jerzego Tomaszewskiego, zawierającą relację Potockiego z jego spotkania ze Stephenem Wise’em ze Światowego Kongresu Żydów w kwietniu 1938 r.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> *Poland, the United States, and the Emigration of the East European Jewry - The Plan for the 'Supplemental Jewish Homeland' in Angola, 1938-1939*, „Gal-Ed. On the History of the Jews in Poland”, vol. XI, 1989, s. 55-86.

<sup>2</sup> *Stephen S. Wise's Meeting with the Polish Ambassador in Washington, 1 April 1938*, idem, s. 103-115.

O tym spotkaniu wspomina też Autorka. Porównanie jej opisu spotkania z relacją Potockiego uświadomiło mi pewien problem, który miałam, czytając jej pracę. Początkowo uznałam, że bardzo stonowany, nieoceniający sposób referowania tematu jest odzwierciedleniem wyważonego języka dyplomacji. Tymczasem relacja Potockiego oddaje całą gamę emocji i napięć, które towarzyszyły tej rozmowie. Zastanawiam się w związku z tym, czy ten dokument jest wyjątkowy w przekazywaniu warstwy emocjonalnej, czy też Autorka świadomie złagodziła jej znaczenie. Wyrażone tutaj zastrzeżenie dotyczy także unikania przez nią dyskusowania realnego poziomu polskiego antysemityzmu w drugiej połowie lat trzydziestych. Kilkakrotnie miałam wrażenie, że w odautorskich komentarzach przejmuję język i argumentację swoich bohaterów. Podsumowując ten wątek, stawiam otwarcie pytanie o antysemickie motywacje działań polskiej dyplomacji w omawianej kwestii.

Następne pytanie dotyczy cezur, przyjętych w tej pracy. Autorka prezentując działania polskiej dyplomacji zdecydowała się objąć okres, kiedy ministrem spraw zagranicznych był Józef Beck, czyli lata 1932-1939. Decyzję tę wyjaśniła we wstępie, jednak nadal nie jest dla mnie jasna rola, jaką Beck ogrywał w formowaniu celów i środków polityki zagranicznej w zakresie tzw. kwestii żydowskiej. Czy hamował daleko idące inicjatywy swoich podwładnych, czy też raczej pobudzał ich do radykalizacji odnośnych projektów? Wreszcie, hierarchia dyplomacji nie kończy się na ministrze spraw zagranicznych. Stąd powstaje pytanie, jaki był udział premiera (premierów) i prezydenta w tym procesie. Autorka nie zaznacza w żaden sposób powszechnie uznanej cezury w historii międzywojnia, jaką była śmierć Piłsudskiego. Z pracy Przemysława Różańskiego *Amerykańscy Żydzi i amerykańska dyplomacja wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1922-1939* wynika, że Piłsudski odgrywał w dyplomacji rolę pewnego gwaranta uczciwego traktowania Żydów w Polsce, a jego śmierć pobudziła obawy o pogorszenie ich sytuacji. Czy w analizowanym materiale w ogóle nie pojawia się ten niepokój i czy odgrywał on jakąś rolę w reakcjach zagranicznych na polskie postulaty w tzw. kwestii żydowskiej? Czekam na pasjonującą obronę pracy, podczas której Doktorantka będzie miała okazję ustosunkować się do moich uwag i pytań.

Pragnę jeszcze podkreślić, że praca jest dobrze napisana i przygotowana pod względem redaktorskim, występują w niej zaledwie nieliczne literówki oraz rzeczowe błędy, które zapewne wynikają z niedopatrzenia. Zwracam jednak uwagę na to, że Beck kierował gabinetem ministra spraw wojskowych w latach 1926-1930, a nie 1932 (s. 28), pierwsze ograniczenie kwot imigracyjnych do Stanów Zjednoczonych miało miejsce w 1921, a nie w 1922 r. (s. 179), Stephen Wise może być określony jako przywódca Żydów amerykańskich, ale nie przywódca amerykański (s. 303). Wreszcie na stronie 321 Autorka pisze: „Hitler i Lipski mówili o

rozwiązaniu »kwestii żydowskiej« przez emigrację, a rozmowę tę odbyli w czasie, gdy niemieckie *Endlösung der Judenfrage* nie miało jeszcze znaczenia, jakiego nabrało w okresie II wojny światowej». Wspomniana rozmowa odbyła się 20 września 1938 r. W tym okresie nie istniało jeszcze pojęcie *Endlösung* (Ostateczne Rozwiązanie), mogli więc jedynie używać starego już pojęcia *Lösung* (rozwiązanie).

Uważam pomysł przyjrzenia się działalności dużej struktury państwowej, jaką była polska dyplomacja, w kontekście spraw żydowskich za bardzo płodny i mam nadzieję, że zostanie on przeniesiony na inne ministerstwa i centralne organy władz państwowych. Dałoby to doskonałą możliwość porównywania dynamiki zmian podejścia do Żydów i tzw. kwestii żydowskiej w okresie międzywojennym. Gorąco rekomenduję opublikowanie pracy.

Nie ulega więc wątpliwości, że konkluzja tej recenzji jest zdecydowanie pozytywna. Praca spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie mgr Kingi Czechowskiej do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Yolanda Zydel